

Henryk Łasiński

Korespondencja

Palestra 4/5(29), 74

1960

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KORESPONDENCJA

Od adw. dra Henryka Łasińskiego (Zespół Adwokacki Nr 2 w Bydgoszczy) otrzymaliśmy w związku z odpowiedzią prawną, zamieszczoną w nrze 12 „Palestry” (str. 55) z 1959 r., list treści następującej:

Z zapatrywaniem, że adwokat może złożyć środek odwoławczy wbrew woli klienta, absolutnie zgodzić się nie mogę. Problem dotyczy wewnętrznego stosunku między adwokatem a klientem. Przecież autor sam przyznaje, że adwokat jest „pomocnikiem”. Taka możliwość zachodziłaby tylko wyjątkowo, np. gdy porozumienie z mandantem jest utrudnione i działa on jako negotiorum gestor. Działanie wbrew woli klienta narząłoby adwokata nie tylko na skutki z art. 118 k.z., lecz moim zdaniem także na odpowiedzialność dyscyplinarną. Ta sama sytuacja może zresztą zaistnieć przy zawarciu ugody w sprawie prywatno-karnej. Problem ten dotyczy zewnętrznej strony stosunku, granicy jego pełnomocnictwa — w szczególności wobec sądu.

Nie mogę się pogodzić z poglądem, że ugodę może zawrzeć tylko strona, a nie adwokat, chyba że pełnomocnictwo zawiera w tym wypadku „wyraźne” ograniczenie (art. 87 k.p.k.). Sprawa nie ma zresztą praktycznie wielkiego znaczenia, gdyż z reguły strony są przy ugodzie obecne. W razie załatwienia ugodą równocześnie sporu cywilnoprawnego toczącego się między stronami należy w tym zakresie stosować przepisy k.p.c., zwłaszcza artykuł 84.

Bydgoszcz, dnia 26 stycznia 1960 r.

Dr Henryk Łasiński adwokat

ADOLF DĄB
adwokat

Odpowiedź na uwagi polemiczne adwokata Łasińskiego*

Polemika adwokata dra Łasińskiego z moją odpowiedzią na pytanie prawne (nr 12 „Palestry” z 1959 r.) jest chyba wynikiem nieporozumienia. Autor polemicznej notatki, być może, nie zauważył, że moja opinia

* Ze względów tematycznych ograniczam swoje rozważania do kwestii obrony w procesie karnym. Nie omawiam przeto ani instytucji pełnomocnika w procesie cywilnym, ani zagadnień etyczno-zawodowych mogących powstać w związku z obro-